mgr inż. Krzysztof Patoka[1)]

Kuna w dachu

W ciągu ostatniego dziesięciolecia pojawiło się kilka ciekawych teorii dotyczących związków między osiedleniem się w dachu kuny domowej (ramka) a materiałami użytymi do jego budowy. Tego typu teorie i związane z nimi fałszywe informacje warto omówić, ponieważ są prawdziwym powodem zwiększenia przypadków uszkodzenia dachów przez kuny. W ostatnich kilku miesiącach wiele osób szerzy teorię, że kuny preferują dachy ocieplone wełną szklaną pochodzącą od konkretnego producenta. Producentów i dystrybutorów oferujących maty szklane dedykowane do dachów pochyłych i ścian jest w Polsce kilku, ale wybrano jednego. Tymczasem ogólnie znaną rzeczą jest, że kuny domowe wolą wełnę szklaną, w celu wydrążania w niej kanałów (fotografia 1), niż wełnę skalną, ale jednocześnie jest wiele przypadków działania kun w wełnie skalnej. Zwyczaje kuny najprawdopodobniej wynikają z tego, że zwierzęta te czyszczą sobie futro i masują ciało w wydrążonych kanałach w miękkiej wełnie. Napewno nie wybierają wełny wg producenta, lecz wg zaistniałych na dachu możliwości dostania się do termoizolacji. Oto przykład. Kilka lat temu właściciel domu jednorodzinnego, z nieproszonym lokatorem w postaci kuny, zwrócił się do mnie z pytaniem: *Czy to prawda, że zamontowanie w dachu wysoko paroprzepuszczalnej membrany (MWK) powoduje pojawienie się pod dachem kuny domowej?* Dodał, że taką informację otrzymał od dekarza, który proponuje mu wymianę MWK na papę ułożoną na deskowaniu. Ta propozycja oznaczała remont dachu polegający na zdjęciu i ponownym ułożeniu całego pokrycia (MWK i dachówki), przybiciu deskowania, ułożeniu papy oraz na wymianie termoizolacji. Moje wyjaśnienia dowodzące, że to fałszywy wniosek, który nie musi oznaczać pozbycia się kuny, nie odniosły skutku. Przez przypadek, po roku od udzielania takiej konsultacji, dowiedziałem się, że w tej sprawie większą siłę miały argumenty dekarza (ciekawe jakie) i właściciel domu zdecydował się na wyrzucenie MWK (uszkodzonej) i zamontowanie poszycia z papą. Zabieg ten nie spowodował jednak wyprowadzenia się kuny. Zaraz po ukończeniu prac ponownie zasiedliła dach. Dowiedziałem się o tym od innego dekarza, któremu niefortunny właściciel zadał inne pytanie: *jak pozbyć się kuny i zabezpieczyć przed nią dach?*

Fot. 1. Po wejściu pod pokrycie kuny drążą w wełnie tunele, a gdy w nie wchodzą, przecinają membrany

Kuny domowe, które mieszkają w dachu co najmniej kilka miesięcy, uważają ten dach za swój dom. Tym bardziej jeżeli się w nim urodziły. W takim przypadku potrafią zawalczyć o swoje i wykazują się dużym sprytem w odzyskaniu swojej siedziby. Z tego powodu, **po stwierdzeniu obecności kuny domowej w dachu i przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji dotyczącej jej eksmisji oraz remontu pokrycia należy znaleźć miejsce, przez które kuna dostaje się do dachu! Bez tej wiedzy nie warto niczego robić.** Tym bardziej że wypędzenie kuny za pomocą różnych „internetowych" sposobów jest najczęściej bezskuteczne. Kunę trzeba przede wszystkim skutecznie wypędzić i zablokować jej ponowne zasiedlenie. W przypadku, gdy nie wiemy, w jaki sposób dostaje się do dachu, to nie możemy zagwarantować, że po remoncie dachu kuna już się nie wprowadzi. W związku z tym wymienić warto najczęściej odnotowywane miejsca wejścia kuny pod pokrycie. Temu gryzoniowi wystarczy otwór o średnicy niewiele większej od średnicy jego głowy. W związku z tym można stwierdzić, że kuny sprawdzają umiejętności dekarzy, ponieważ takich otworów w dobrze wykonanym pokryciu dachu być nie powinno. Na fotografiach 2 – 4 zaznaczyłem miejsca, w których kuny najczęściej znajdują odpowiednie szczeliny do wchodzenia pod pokrycie. Im dach ma bardziej skomplikowany kształt, tym takich miejsc jest więcej. „Okazje" tworzą przede wszystkim lukarny. Należą do nich styki pokrycia z gąsiorami ułożonymi na kalenicach lukarn (fotogra-

Kuna domowa (kamionka) jest gatunkiem niewielkiego ssaka drapieżnego z rodziny łasicowatych o długości ciała: 45 – 53 cm, w tym ogona: 25 – 30 cm, o masie ciała: 1,1 – 1,5 kg. Żywi się gryzoniami, ptakami i ich jajami, żabami, owadami, a także owocami. W zabudowaniach gospodarskich tępi szczury i myszy, wyrządza jednak również szkody wśród drobiu. Atakuje koty domowe i jeże.

Od wieków towarzyszy siedzibom ludzkim niemal w całej Europie oraz w strefie klimatu umiarkowanego Azji. W Europie jest spotykana od północnej Danii po zachodnią Hiszpanię i Włochy oraz wyspy Morza Śródziemnego. W Polsce występuje na całym obszarze kraju, zwykle w okolicach ludzkich siedzib, w ruinach, również w lasach, a także w centrach dużych miast.

Podobnie jak większość małych łasicowatych charakteryzuje się wydłużonym ciałem i krótkimi nogami. Sierść ma brązową, a na piersi białą rozwidloną plamę. Kuna domowa żyje średnio 8 – 10 lat. Jej naturalnymi wrogami są wilki, psy i lisy, a także borsuki.

[1)] Rzeczoznawca Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych; patoka.k54@gmail.com

fia 2) w miejscu ich połączenia z koszami oraz zbyt wysunięte lub za wysoko ułożone gąsiory początkowe na narożach (fotografie 2 i 3). Na fotogrfii 4 widać zdejmowaną dachówkę z wejścia lukarny w połać. Tam pod okapem lukarny zawsze jest szczelina między podbitką a pokryciem połaci, z której wystaje lukarna, ponieważ jest to miejsce trudno dostępne dla wykonawców. Nie jest tam łatwo zamontować podbitkę tak, aby stykała się precyzyjnie z pokryciem dachu (na fotografii z dachówką). Takich miejsc, w których trudno jest ułożyć szczelnie podbitkę, jest więcej. Na fotografii 5 widać fragment zadaszenia tarasu budynku, w którym zamieszkała kuna i dokonała wielu szkód. Widoczna szczelina była dla niej wejściem pod pokrycie, a znajdowała się na wysokości ponad 2 m od tarasu. Kuny potrafią znakomicie skakać, a długość ich skoków może podobno wynosić nawet do 5 m (10 długości ciała z ogonem). O pomysłowości i spostrzegawczości tych zwierząt świadczy przykład mojego znajomego, który zamieszkał jako pierwszy w bliźniaku. Sąsiad długo nie wykańczał budynku, który był od jego strony na lekkim podwyższeniu. Z tego powodu wyprowadzone z budynku rury kanalizacyjne wystawały z pagórka. Taką rurą wchodziła kuna, aby dotrzeć do ocieplonego i wykończonego już dachu mojego znajomego. Znalezienie tego wejścia do zasiedlonej części bliźniaka zajęło dużo czasu, ale się opłaciło. Zatkanie rury po **wypłoszeniu kuny** szybko zakończyło niszczenie dachu. Samo wypłoszenie kuny jest odrębnym tematem, ponieważ trudno tego dokonać. W internecie zachwalanych jest wiele metod. Skutecznym sposobem okazało się odtwarzanie odgłosów wydawanych przez borsuki, które są naturalnymi tępicielami kun. Nie działało to jednak zbyt długo, gdyż kamionki zauważyły powtarzalność dźwięków. Z tego powodu ta metoda ma sens, gdy trzeba wygonić lokatora przed remontem i nie ma, gdy ma chronić budynek na stałe. Wypłaszanie ma więc dwa aspekty: 1) wyganianie kuny w celu remontu dachu i niedopuszczenia do jej ponownego zasiedlenia dachu; 2) wypłaszanie, aby się jej pozbyć. Ten drugi ma dużo mniej skutecznych metod. Moim zdaniem bardzo dobrze sprawdza się posiadanie dwóch psów stale mieszkających na podwórku i pilnujących całej posesji nocą. Muszą to być psy polujące (np. foxteriry) lub obronne. Muszą być dwa, ponieważ mogą wtedy współdziałać przy zaganianiu kuny (robią to znakomicie i skutecznie). Drugą chwaloną metodą jest zainstalowanie elektrycznego „odstraszacza" na krawędziach dachu i budynku, który jest zestawem przewodów elektrycznych pod napięciem niegroźnym dla człowieka, ale drażniącym zwierzęta.

Niestety, kuny stają się dużym problemem nawet w dużych miastach. Zasiedlają dachy tylko dlatego, że ich wykonawcy niezbyt starannie je uszczelniają. Mam na uwadze nie tylko dekarzy, ale również wszystkich tych, którzy wykonują ocieplenie i elementy stolarki (np. podbitki). Teorie wiążące obecność kun z konkretnymi materiałami wynikają natomiast wyłącznie z niewiedzy i braku zastanowienia nad wykonywanymi pracami. Jeżeli ktoś podejmuje się wyremontować dach uszkodzony przez kuny, musi przede wszystkim znaleźć miejsca, którymi kuna dostaje się pod pokrycie i te, które potencjalnie mogą temu służyć.

Fotografie: autor

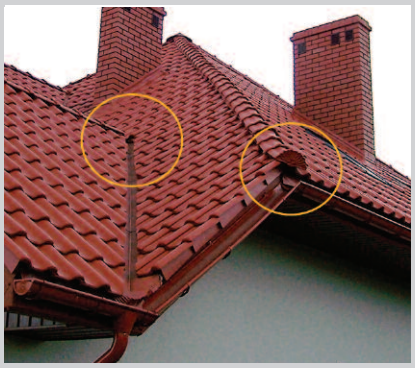

Fot. 2. W tym dachu kuny wchodziły po rynnie do narożnika, gdzie zbyt wysoko zamontowany gąsior tworzy wygodne wejście. Podobnie było pod gąsiorem nad koszem

Fot. 3. Inny dach z tym samym rodzajem wejścia pod pokrycie na końcu naroża. Łata narożna została zbyt daleko wysunięta, a obróbka źle połączona

Fot. 4. Połączenie dachu lukarny z pokryciem połaci głównej jest trudne do uszczelnienia na końcu podbitki. W tym miejscu najczęściej i najłatwiej wchodzą kuny

Fot. 5. Miejsce wejścia kuny znajduje się nad belką podpierającą dach nad tarasem, nad którą powinna być zamontowana podbitka przycięta w klin

Partner działu:

Fakro Sp. z o.o.
www.fakro.pl

FAKRO®